

Tsunami w PNG

Wpisany przez Br. Janusz Namysłak SAC
piątek, 18 marca 2011 20:20



Drodzy Współbracia, Przyjaciele i Współpracownicy Misji, Bracia i Siostry!
12-go marca w piątek wieczorem do Papui Nowej Gwinei dotarło tsunami, które było efektem trzęsienia ziemi w Japonii. Informacja o możliwości nadejścia tsunami była podana dopiero godzinę przed nadejściem fali.



Nie powiedziano, że fala się zbliża, tylko że trzeba czuwać, bo może nadejść. Toteż kiedy o godzinie 22.15 czasu papuaskiego (13.15 czasu polskiego) nadeszła fala tsunami zalewając i niszcząc wszystko co napotkała na swej drodze czuliśmy się mimo wszystko trochę zaskoczeni. Było zbyt mało czasu, żeby wszystko zabezpieczyć. Woda z ogromną siłą dostawała się wszędzie. Niosła ze sobą wszystko co zabrała po drodze. Konary drzew, śmieci, błoto itp. Było słyhać krzyki uciekających ludzi, szczególnie matek z dziećmi.

Tsunami w PNG

Wpisany przez Br. Janusz Namysłak SAC
piątek, 18 marca 2011 20:20

Opodal nas jest szpital. Podczas ewakuacji jed

en z pacjentów zmarł. Był to młody chłopak ze szkoły średniej. W innej części słyhać płacz. Ktoś mówi, że to chyba już koniec świata. Fala sięgała od 1,5 do 1,8 metra wysokości.

Dopiero kiedy po kilku godzinach zaczęła opadać i zaczęło się rozwidniać można było zobaczyć skutki. Wiele zniszczonych domów. Duże uszkodzenia szpitala. Połamane i powywracane drzewa. Łódki, które były na plaży przeniesione w głąb lądu.

Nasz dom również został zalany. Zniszczone zostały wszystkie narzędzia, które z trudem skompletowaliśmy, jak wiertarka Bosch, pila elektryczna i inne. Zniszczony został cały sprzęt muzyczny jak: kolumny, wzmacniacz, mikrofony, przewody, gitary. Zniszczona jest kosiarka. Materace i łóżka w pokojach. Biuro parafialne. Wszędzie błoto - szlam i smród. Zniszczeniu uległy dwa samochody. Jeden ks. Pawła, a drugi parafii Roma Warabung. Bardzo poważnie została uszkodzona łódka ks. Pawła, która była przycumowana na plaży.

W kościele jak "apokalipsa": ławki powywracane, zakrystia cała zdewastowana. Wszystkie lekcjonarze, mszały, mikrofony, wzmacniacz, monstrancja zniszczone przez żywioł. Ornaty, obrusy kielichy wszystko pod wodą. Zniszczona instalacja elektryczna. Wyrwane masonaty (płyty zakrywające ściany) i drzwi wejściowe. Na ten widok lzy same leciały z oczu.

Po dojściu do siebie trzeba było zabrać się za sprzątanie. Jeszcze sporo czasu upłynie zanim wszystko będzie umyte posprzątane i wyremontowane. Straty można szacować na ponad 200 tys. kina.

Polecam nas wszystkich Waszej modlitwie.
Z Panem Bogiem.

br. Janusz, pallotyn